



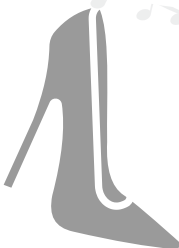
Świętujemy niepodległość





Weekend z Blondynką eM

Poradnik: **zdrowie, moda i uroda**
 Zaprasza **Małgorzata Cioroch**
 Sobota **16.00-18.00**

Nina właśnie poznała rodzinny sekret – tajemnicę pepka! I teraz wie, że wychodzi z niego niewidzialna nitka łącząca ją z wszystkimi, których kocha: z mamą, tatą, dziadkami, ciociami, wujkami i kuzynami, a także z przyjaciółmi, którzy są dla niej jak rodzina. Już nigdy więcej nie będzie się smucić, gdy nie ma przy niej najbliższych, ponieważ wie, że ta nitka łączy ją z nimi niezależnie od czasu i miejsca! To pełna ciepła i pozytywnych emocji opowieść o miłości wśród najbliższych, a także o tym, że najważniejsze rzeczy czasem są dla nas niewidoczne.

Autor **Miriam Tirado**
 Stron 64
 Oprawa twarda
 Format 250x280 mm
 Wiek czytelnika 4+

KONKURS!
RADIA eM

Wygraj książkę „Niewidzialna nitka”
 Zadzwoń w poniedziałek 7 listopada 2022 roku na antenę Radia eM Kielce pod numer telefonu 41 3495051 o godz. 12.15 i opowiedz dlaczego to właśnie Tobie powinniśmy przekazać książkę „Niewidzialna nitka”. Książkę wygrają dwie pierwsze osoby, które dodzwonią się na antenę radiową z ciekawym uzasadnieniem. Do usłyszenia!



Gramy po polsku!

Podczas Świąt Niepodległości 11 listopada – podobnie jak 3 maja i 1 października – w Radiu eM Kielce usłyszycie tylko piosenki polskich wykonawców. – Krzysztof Krawczyk, Maryla Rodowicz, Urszula, Maanam, Perfect – to wokaliści i zespoły, które cieszą się uznaniem starszych i młodszych słuchaczy.



Na naszej antenie posłuchacie też młodszych wykonawców: Kwiatu Jabłoni, Natalii Szroeder, Sanah, Darii Zawiałów czy Organka. Nie dość, że mamy do czynienia z pięknymi tekstami i fantastycznymi melodiami, to od strony produkcji dźwięku polscy artyści prezentują światowy poziom. Zachęcamy do słuchania na 107,9 FM i 91,8 FM! – mówi Michał Sierlecki, szef muzyczny stacji. /mł/

Krzyże wręczone

W Centrum Edukacyjnym „Przystanek Historia” w Kielcach przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej uhonorowali 14 osób Krzyżem Wolności i Solidarności. Dwa medale wręczono pośmiertnie. Odznaczenie zostało ustanowione przez Sejm w 2010 roku. To symbol wdzięczności dla osób, które przyczyniły się do odzyskania wolności. Krzyż nadawany jest przez Prezydenta RP. Aktu dekoracji dokonał dr Mateusz Szpytma, zastępca prezesa IPN. W uroczystości wzięli udział m.in. dr Dorota Koczwańska-Kali-



ta, naczelnik Delegatury IPN w Kielcach, oraz senator Krzysztof Słoń. – Ten Krzyż jest wyra-



Świątujemy Niepodległość

Już w piątek, 11 listopada, będziemy obchodzili Narodowe Święto Niepodległości. Tego dnia o godzinie 10.30 Zbigniew Koniusz, wojewoda świętokrzyski, złoży wieniec przed Pomnikiem Niepodległości. Następnie, o godzinie 11, biskup kielecki Jan Piotrowski odprawi Mszę Świętą w intencji ojczyzny w bazylice katedralnej. Godzinę później uczestnicy uroczystości odśpiewają Hymn Państwowy, po którym nastąpi przemarsz na oficjalną część uroczystości na Placu Wolności, zakończoną pokazem musztry parady i występami artystycznymi. Wśród wydarzeń towarzyszących jest m.in. Bieg Niepodległości, a także liczne wykłady, spotkania i wystawy. /mł/

zem wdzięczności za to, że stanęliście w szeregu tych, którzy o ojczyźnie nie zapomnieli, gdy panowała w Polsce dyktatura komunistyczna, przyniesiona przez Armię Czerwoną – mówił – dr Mateusz Szpytma. /mł/



Będzie uhonorowany

Na kieleckim Skwerze Szarych Szeregów stanie popiersie jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy ostatnich dekad, Jerzego Pilcha, który ostatnie lata swojego życia spędził właśnie w naszym mieście. Autorką wybranej rzeźby jest Aleksandra Wiater – absolwentka Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. W parkowej alei obecnie stoi już około 50 rzeźb wykonanych z brązu i posadowionych na jednakowych granitowych postumentach. Popiersie Jerzego Pilcha będzie kolejną, któ-

rą mieszkańcy i turyści będą mogli podziwiać z bliska. Przypomnijmy również, że niedawno pisarz został patronem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kielcach. /wk/

Szczyty oznaczone

Zgodnie z zapowiedziami władz miasta, kieleckie szczyty w końcu zyskały nowe oznaczenia. - Na geograficznych wierzchołkach gór Biesak, Karczówka, Pierścienica i Telegraf znajdują się tablice informujące o miejscu, wysokości, a także o atrakcjach w Kielcach – zaznacza zabiegający o takie rozwiązanie radny Michał Braun. Przypomnijmy, że kieleckie szczyty miały swoje oznaczenia, ale kilka lat temu zostały one zniszczone przez wandalów. Na szczęście miasto poważnie podeszło do sprawy i postanowiło zafundować lokalnym górcom nowe tabliczki. ▶



WYDAWCA: Radio eM Kielce 107,9 FM, Busko-Zdrój 91,8 FM, Kielce ul. Sienkiewicza 2, 25-333 Kielce; **REDAKTOR NACZELNY:** ks. Leszek Skorupa; **ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:** Tomasz Natkaniec, Piotr Michalec red. prowadzący; **DTP:** Marcin Satro; **eM REKLAMA:** www.em.kielce.pl/reklama, reklama@em.kielce.pl, tel. 41 368 07 17, 41 349 50 33; facebook.com/radioemkielce; **ADRES REDAKCJI:** Tygodnik eM Kielce, ul. Sienkiewicza 2, 25-333 Kielce, tel. 41 368 04 61; fax. 41 343 26 51; e-mail: tygodnik@em.kielce.pl; **KONTAKT Z REDAKCJĄ:** 41 349 50 23; /Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń



KOMITET
DO SPRAW
POZYTYWU
PUBLICZNEGO



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

Współfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności Centrum
Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
Rządowego Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich
na lata 2018–2030 PROO



Rządowy Program
Rozwoju Organizacji
Obywatelskich
na lata 2018–2030
PROO

► Teraz mieszkańcy i turyści bez trudu będą mogli się po nich poruszać. /wk/

„Mieszkanie za remont”

Miejski Zarząd Budynków wyznaczył kolejne 15 lokali na terenie Kielc, w których będą mogli zamieszkać potrzebujący. Warunkiem jest odnowienie mieszkania na własny koszt.



Inicjatywa skierowana jest do kielczan oczekujących na przyznanie lokalu komunalnego od miasta, których średni dochód na jednego członka mieści się w przedziale 2007,70 – 3346,10 złotych dla gospodarstwa jednoosobowego lub 1338,44 – 2007,70 złotych dla gospodarstwa wieloosobowego. Na liście widnieją takie adresy jak Rynek, ulica Leonarda, Bodzentyńska oraz Żeromskiego. Mieszkania będzie można obejrzeć w drugiej połowie listopada. Szczegółowe informacje są dostępne na stronie mzb.kielce.pl. /wk/

Sceny grozy na kolei

Do niebezpiecznej sytuacji doszło w sobotę, 29 października, w miejscowości Lipowe Pole. Policjanci zostali zaalarmowani o kobiecie,



reklama

która biegła po torach kolejowych za pociągami. Jak się okazało, 36-latką z Ukrainy podróżowała z trójką pociech, w wieku od 5 do 10 lat. Kiedy skład zatrzymał się na przystanku Skarżysko – Kościelne, kobieta na chwilę wyszła na peron. Wówczas pociąg odjechał w kierunku Radomia. Zrozpaczona matka pobiegała torami za odjeżdżającym pociągiem, jej telefon i dokumenty zostały w wagonie. Dzięki pomocy policjantów, skontaktowano się z obsługą składu i maluchy wysiadły na stacji w Radomiu. 36-latką wsiadła do kolejnego pociągu i wkrótce do nich dołączyła. /ar/

Łowcy w akcji

Członkowie Fundacji „Dzieciak w sieci” zatrzymali w powiecie ostrowieckim 54-latkę, który nawiązał kontakt z nieletnią dziewczynką i miał jej wysłać dziecięcą pornografię. Mężczyzna jest już w rękach policji. Organizacja, która przeprowadziła akcję to „łowcy pedofilów”, czyli jedna z grup tropiących takie



osoby w sieci. Wszystko zaczęło się od tzw. wabika, czyli fikcyjnego konta na portalu społecznościowym mającego zwabić potencjalne osoby o skłonnościach pedofilskich. – Do jednego z „wabików” napisał pan Adam. Zwykle czekamy dłużej na zgromadzenie jak największej ilości materiału, ale mężczyzna zaczął wysłać dziecięcą pornografię. Nie czekaliśmy. Ustaliliśmy adres i pojechaliśmy na miejsce tak szybko, jak się tylko da – mówi członek grupy o pseudonimie Skandynaff Hunter. Na

miejsce została wezwana policja. „Łowcy” złożyli doniesienie do organów ścigania. Zabezpieczono także telefon mężczyzny. /m/

Kolejny pożar przy Młodej

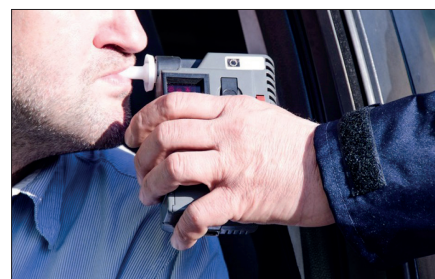
Kolejny w tym roku pożar wybuchł w najstynniejszym kieleckim wieżowcu, przy ulicy Młodej 4. Zgłoszenie otrzymali kieleccy strażacy 31 października, około godziny 13.40. Jak się



okazało, ogień trawił lokal na czwartym piętrze. – Na szczęście jeszcze przed przybyciem strażaków, z sąsiednich mieszkań ewakuowały się cztery osoby. Mieszkanie, w którym pojawił się ogień stało puste – informuje st. kpt. Marcin Bajur z Komendy Wojewódzkiej PSP w Kielcach. Na miejscu pracowało sześć zastępów straży pożarnej, pożar został opanowany. Nikt nie został ranny. /ar/

Było bezpiecznie?

Uroczystość Wszystkich Świętych co roku wiąże się ze wzmożonym ruchem na drogach przy cmentarzach i zakorkowanymi ulicami. Od 28 października do 1 listopada świętokrzyscy policjanci odnotowali siedem wypadków drogo-



wych, rannych zostało 15 osób, na szczęście nie było ofiar śmiertelnych. Doszło także do 171 kolizji. Na drogach nie brakowało też kierujących „na podwójnym gazie”. Tych wpadło 49. Policjanci skontrolowali również dwunastu kierowców w stanie po użyciu alkoholu. – Mundurowi zatrzymali uprawnienia 22 osobom, za przekroczenie prędkości o ponad 50 kilometrów na godzinę w obszarze zabudowanym – informuje Maciej Ślusarczyk z KWP w Kielcach. /ar/

Czas na Hubertusa

Już 3 listopada będziemy obchodzili wspomnienie św. Huberta, patrona myśliwych. Z tej

Napraw nie wyrzucaj!

CZYSZCZYMY, ODNAWIAMY I FARBUEMY

ODZIEŻ ZE SKÓR LICOWYCH I ZAMSZOWYCH
KOŻUCHY WELUROWE, LICOWE ORAZ FUTRA
GALANTERIE I INNE WYROBY SKÓRZANE
ODZIEŻ SPORTOWĄ

25-322 KIELCE
ul. Romualda 3

WSZYSTKIE NASZE USŁUGI
OBJMUJE GWARANCJA JAKOŚCI

NIE AKCEPTUJEMY USŁUG NA RYZYKO KLIENTA

uniskor@interia.pl

41 345 55843

UNISKOR

RADIO TAXI

LIDER

19-666

41 345 88 88

510 33 80 80

CK



okazji w niedzielę, 6 listopada o godzinie 12, w Stadninie Koni w Michałowie odbędzie się tegoroczny Konny Hubertus Świątokrzyski. W ramach wydarzenia uczestnicy zobaczą pokaz zwierząt ze stadniny. Nie zabraknie również przedstawienia strojów i szermierki historycznej oraz poszukiwania lisa. Dla miłośników dobrej kuchni zaplanowano pokaz gotowania. Wstęp na wydarzenie jest wolny. Organizatorami są Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach oraz Stadnina Koni w Michałowie. /mł/

Rekoronacja za nami

W przededniu odpustu w parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Brzezinach, biskup Jan Piotrowski dokonał rekoronacji obra-



zu Królowej Wszystkich Świętych i poświęcenia nowych szat. Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, który znajduje się w centralnym ołtarzu, powstał na przełomie XVII i XVIII wieku. Przedstawia on Maryję z Jezusem na rękach. Wizerunek Matki Bożej i Zbawiciela jest prawdziwie czczony, o czym świadczą liczne wota, które od lat pojawiają się w świątyni. Uroczystość przyciągnęła tłumy wiernych, którzy po liturgii uczestniczyli w nabożeństwie, w obecności wielu relikwii znajdujących się na co dzień w pod kieleckiej parafii. /lc/

Wesprzyj misję!

Do końca listopada potrwa kolejna już seria zbiórki odpadów, organizowana przez diecezję kielecką. Celem akcji jest pomoc najuboższym,



afrykańskim krajom. W sobotę, 12 listopada, odbędzie ona przy kościele św. Maksymiliana M. Kolbe w Kielcach, od godziny 10 do 13. Kolejne zbiórki zaplanowano: 19 listopada – parafia św. Stanisława BM, a 26 – kościół Ducha Świętego. Na placach przy świątyniach przyjmowane są następujące elektrośmieci: lodówki, pralki, telewizory, zmywarki, małe AGD, laptopy i komputery. Dzięki hojności naszych diecezjan sfinansowano już klinikę okulistyczną na Jamajce oraz pięć studni w Afryce. /lc/



Zdemontowano pomnik

We wsi Mokre, 27 października usunięto pomnik żołnierzy Armii Czerwonej. Obiekt znajdował się na skraju lasu, przy drodze nr 765, łączącej Szydłów z Kurozwękami. Na monumencie z kamienia zamocowana była tablica z napisem: „Z tego miejsca dnia 12 I 1945 roku o godzinie 4-iej wojska 1-go Frontu Ukra-

reklama

ińskiego Armii Radzieckiej pod dowództwem marszałka Koniewa huraganowym ogniem rozpoczęły ofensywę zimową, w wyniku której wyzwolona została Polska i rozgromiony hitleryzm. Chwała niezwykłej Armii Radzieckiej”. Prezes IPN dr Karol Nawrocki apeluje do samorządów o usunięcie z przestrzeni publicznej wszelkich nazw i symboli upamiętniających komunizm. /ar/

Galeria nie świeci

„Galeria Echo nie świeci po zmroku” – z taką informacją zwrócili się do nas zawiedzeni czytelnicy. Niestety, okazuje się, że to prawda. – Podświetlenie elewacji Galerii Echo jest wyłączane o godzinie 21:30, a oświetlenie zewnętrzne poza godzinami pracy centrum działa w zakresie niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania i zapewnienia bezpieczeństwa. To nasza odpowiedź na obecną sytuację na rynku energii, apel o jej oszczędzanie oraz rosnące koszty mediów. Jest to także ważny krok w kierunku zredukowania negatywnego wpływu Galerii Echo na środowisko – mówi Grzegorz Czekaj, dyrektor Galerii Echo. /wk/

Kontakt z redakcją
41 349 50 23

telbridge

Zostań
TELEFONICZNYM
DORADCA
KLIENTA!

Zapraszamy
na rekrutację!

Twój wiek nie ma znaczenia!
Liczy się Twoje zaangażowanie!
Oптacamy składki ZUS!

kielce@telbridge.pl
Kielce, ul. Zagnańska 49, III p.
(róg Głębocka)

Zadzwoń lub wyślij CV
885 122 462



fot. z archiwum Kieleckiego Ochotniczego Szwadronu Kawalerii im. 13 Pułku Ułanów Wileńskich.

Nie tylko rekonstrukcje

Organizują wielkie inscenizacje, upiększają patriotyczne uroczystości, wychowują młode pokolenie i dbają o upamiętnianie bohaterów – grupy rekonstrukcyjne z naszego regionu prężnie działają, mimo wielu przeciwności

autor: **Michał Łosiak**

Lubimy je oglądać. Są naprawdę imponujące. I zwykle nie zdajemy sobie sprawy jak wiele wysiłku muszą włożyć w przygotowanie ich członkowie, byśmy otworzyli buzie z zachwytem, obserwując efekt finalny. Między innymi z tego powodu tuż przed Świętem Niepodległości warto poznać działalność organizacji krzewiących patriotyzm.

WIELKIE WIDOWISKA

Historia Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych 4. Pułku Piechoty Legionów sięga 2006 roku.

– Najstarsi członkowie działali dużo wcześniej, ale dla mnie liczy się moment, kiedy byliśmy w stanie stanąć obok najlepszych grup rekonstrukcyjnych w Polsce. Wybraliśmy 4. Pułk ze względu na to, że funkcjonował w Kielcach i wślawił się w wielu bojach – tłumaczy Zbigniew Kowalski, szef stowarzyszenia. W pierwszym etapie grupa była jedynie klubem historycznym, działającym przy liceum Stefana Żeromskiego.

– Co roku mieliśmy nowy nabór, w związku z tym musieliśmy regularnie szkolić naszych członków. Później część z uczniów pozostawała w Kielcach i naszej grupie. Mogliśmy wówczas

pozwolić sobie na częstsze uczestniczenie w uroczystościach patriotycznych. Kilka lat temu, ze względu na odpowiednią liczbę dorosłych, powstało stowarzyszenie, dzięki czemu organizowaliśmy więcej inscenizacji, a także mogliśmy zabiegać o granty i dofinansowania – dodaje nasz rozmówca.

Grupa zorganizowała w Kielcach między innymi „Odprawę na Westerplatte”, w której uczestniczyli rekonstruktorzy z całego kraju i gość honorowy – major Ignacy Skowron, ostatni wówczas żyjący obrońca placówki. Dziełem stowarzyszenia była także inscenizacja obrony Kielc z września 1939 roku na kieleckiej Kadzielni, w której wzięło udział ponad 200 rekonstruktorów, a wydarzenie obserwowało prawie trzy tysiące mieszkańców. Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych „Jodła” powstało po śmierci generała Antoniego Hedy „Szarego”.

– Baliśmy się, że brak człowieka, który gromadził wokół siebie wielu uczestników uroczystości patriotycznych w Szewcach, sprawi, że wydarzenie będzie skromniejsze. Nasze pierwsze rekonstrukcje związane były właśnie z tym świętem. Chcieliśmy przybliżyć młodym ludziom historię – wyjaśnia Dionizy Krawczyński, prezes stowarzyszenia.

W tym samym roku grupa zrekonstruowała również rozbicie kieleckiego więzienia. Inscenizacja z biegiem lat stała się jednym z najpopularniejszych widowisk w naszym regionie.

– Akcja jest oczywiście bardzo dobrze znana, ale każdego roku kładziemy nacisk na inny aspekt działalności podziemia niepodległościowego – podkreśla Dionizy Krawczyński.

Patronem grupy jest 27. Pułk Ułanów Armii Krajowej, który swój szlak bojowy zakończył w okręgu kieleckim. Co roku organizowane jest święto pułku w miejscowości Biały Ług, a także rocznica ostatniej szarży Powstania Warszawskiego.

WYCHOWANIE MŁODZIEŻY I PAMIĘĆ O BOHATERACH

Dla Grupy Rekonstrukcji Historycznej im. kapitana Stanisława Grabdy ps. Bem najważniejszym celem jest ekshumacja patrona organizacji na Cmentarzu „Piaski” w Kielcach.

– Mamy wskazane miejsce, są dokumenty i od wielu lat się o to staramy. To dla nas priorytet – wyjaśnia Wojciech Zapala, prezes stowarzyszenia. – Jesteśmy grupą specyficzną – inną niż wszystkie. Nie organizujemy żadnych inscenizacji i pokazów. Zajmujemy się przywracaniem pamięci o naszych bohaterach.

Dbamy o groby, co roku remontujemy jeden. Zbieramy i gromadzimy pamiątki oraz dokumenty. Dzięki naszym pracom powstała mapa „Kieleckiej Łączki”. Współpracowaliśmy z Fundacją „Niezlomni”. Uczestniczymy również w uroczystościach patriotycznych. Pamiętamy o tradycji katolickiej, biorąc udział w Mszach świętych w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego oraz o tradycji ludowej. W kość dała nam jednak pandemia – informuje nasz rozmówca.

Zasługą grupy są również pośmiertne awanse żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych: kapitana Stanisława Grabdy i majora Jana Skwarka. Pomoc ze strony stowarzyszenia otrzymują także kombataneci.

W 1982 roku powstała drużyna harcerska, która stanowiła załóżkę Kieleckiego Ochotniczego Szwadronu Kawalerii im. 13 Pułku Ułanów Wileńskich. Do dziś stowarzyszenie ma za zadanie kształtowanie postaw młodych osób.

– Staramy się nie mówić o sobie „rekonstruktorzy”, ale raczej „ochotnicy”. Jesteśmy członkami Federacji Kawalerii Ochotniczej. Współpracujemy z Wojskiem Polskim. Oczywiście organizujemy widowiska historyczne i bierzemy w nich udział. Obecnie jednak prowadzimy trzyletni projekt dla młodych chłopaków. Przechodzą szkolenie z jazdy konnej, strzeleckie, pola walki, ale również gotowania, pływania, kurs narciarski i... tańca towarzyskiego. Chcemy, aby nasz kawalerzysta był jak najbardziej wszechstronny. Dziedziczymy także tradycje naszego patrona. W Wilnie nawiązaliśmy współpracę ze szkołami polskimi, na rzecz których organizujemy kwesty i zbiórki – mówi Robert Mazur, prezes Fundacji i Stowarzyszenia Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii im. 13 Pułku Ułanów Wileńskich.

Szwadron bierze udział w licznych uroczystościach i inscenizacjach, w trakcie których zawsze stanowi wielką atrakcję. W Tokarni grupa organizuje rokrocznie wielkie widowisko historyczne, nawiązujące do wojny obronnej 1939 roku oraz liczne, inne wydarzenia o charakterze patriotycznym.

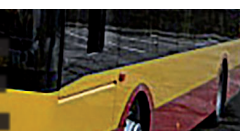
Grupy Rekonstrukcji Historycznej to nie tylko organizatorzy inscenizacji, ale - jak widzimy - przede wszystkim krzewiciele patriotyzmu i wychowawcy młodzieży. I także ten owoc ich pracy warto docenić. A może zwłaszcza ten. ◀

reklama



**ZARZĄD
TRANSPORTU
MIEJSKIEGO
W KIELCACH**

INFORMUJE



Od soboty 5 listopada 2022 roku z uwagi na opóźnienia spowodowane utrudnieniami drogowymi zmiane ulegnie rozkład jazdy autobusów linii 34. Nowe godziny odjazdów będą obowiązywały dla kursów realizowanych w dni robocze. Rozkład na www.ztm.kielce.pl

Płatne parkowanie *na Bocianku?*



Władze osiedla zaproponowały wprowadzenie identyfikatorów parkingowych dla mieszkańców Bocianka, ale też pracowników, najemców okolicznych pawilonów handlowych oraz rodziców odwożących dzieci do przedszkola i szkoły, które uprawniałyby do bezpłatnego postoju. Pozostali kierowcy musieliby pobierać bilet parkingowy z parkometru.

„Kierowca z góry określa planowany czas postoju pojazdu i uiszcza opłatę w parkometrze, a następnie pobiera bilet parkingowy. Na początek parkowania dla klientów pawilonów handlowych oferowany będzie bezpłatny czas postoju. W tym przypadku kierowca pobiera z parkometru tzw. bilet zerowy, który uprawnia kierowcę do bezpłatnego postoju na określony czas. (...) wstępnie ustalony został na 1,5 godz.,” czytamy na stronie SM „Bocianek”.

Po przekroczeniu czasu bezpłatnego postoju kierowcy mieliby płacić pięć złotych za każdą godzinę. Jak czytamy na stronie spółdzielni, strefa płatnego parkowania na Bocianku nie tylko pozytywnie wpłynie na sytuację mieszkańców, ale również wygeneruje dochód, który będzie można przeznaczyć np. na remonty dróg.

Do 31 października mieszkańcy mogli wypełniać ankietę w tej sprawie. Decyzja zapadnie po przeanalizowaniu dokumentów. ◀

autor: Weronika Kępa

Po tym jak parking w Galerii Echo stał się płatny, kielczanie zaczęli obawiać się, że miejsca zlokalizowane na terenie osiedla Bocianek będą zajmowane przez auta osób trzecich, a co za tym idzie mieszkańcy nie będą mogli zaparkować przy swoich blokach. Pojawiła się więc koncepcja organizacji strefy płatnego parkowania.

Nie przechodź obojętnie...

Jesień i zima to trudny czas dla osób bezdomnych. Kontrole miejsc, w których mogą się gromadzić, rozpoczęli kieleccy strażnicy miejscy i streetworkerzy. Funkcjonariusze apelują o reakcję, gdy zobaczymy kogoś potrzebującego – wystarczy telefon na numer 112.

Pustostany, okolice wiaduktów, opuszczone budynki czy klatki schodowe – punktów, w których bezdomni szukają schronienia jest wiele.

- Bądźmy wrażliwi, zwracajmy szczególną uwagę na osoby starsze, schorowane, bezdomne. Każdy sygnał, który trafi na numer alarmowy 112 albo numer straży miejskiej, czyli 986 – zostanie sprawdzony – zapewnia Angelika Kopczyńska, rzecznik straży miejskiej w Kielcach.

Bezdomni mają różne sposoby na przetrwanie zimy. Budują prowizoryczne szałas, znajdują też lokum w opuszczonych budynkach.

- Strażnicy natknęli się niedawno na mężczyznę, który zbudował sobie szałas w lesie w pobliżu Białogonu. Z kolei na ulicy Koziej bezdomni znajdują schronienie w pustostanach, chowają się również w altanach śmietnikowych – wyjaśnia Kopczyńska.

W tym sezonie strażnicy odnotowali już interwencje, których celem była pomoc osobom niemającym się gdzie

się podziać. Niestety, w niektórych sytuacjach trudno się z nimi porozumieć, bo są pod wpływem alkoholu.

- Tak było w przypadku dwóch mężczyzn, którymi jakiś czas temu zajęli się funkcjonariusze. Badanie alkomatem wykazało u obu blisko... pięć promili – dodaje Kopczyńska.

W Kielcach bezdomni otrzymują pomoc w punkcie przy ulicy Żniwnej 4, w schronisku dla kobiet prowadzonym przez Caritas – przy Urzędniczej 7B, w Przytulisku im. Jana Pawła II, przy Siennej 5 (dla mężczyzn) oraz w schronisku przy Żeromskiego 36 A – także dla mężczyzn. ◀



autor: Aleksandra Rekas

Gminy zaciskają pasa

Ogrzewanie, oświetlenie, zużycie prądu i... materiałów biurowych – na tym między innymi oszczędzają samorządy z powiatu kieleckiego. Kryzys, inflacja i problemy energetyczne zmusiły władze gmin do zaciśnięcia pasa

autor: Michał Łosiak

Wszystko wskazuje na to, że czas dobrobytu i wielkich inwestycji odchodzi jeśli nie w niepamięć, to raczej na długo. Nie ma pieniędzy na ekstrawagancje. Trzeba zadbać o podstawowe potrzeby mieszkańców. Jak to robią samorządy? Przyjrzyjmy się ich pomysłom.

BY BUDŻET SIĘ SPINAŁ

Gmina Morawica od lat należy do najzamożniejszych w regionie. Trudna sytuacja zapukała jednak również i tutaj.

– We wszystkich szkołach dyrektorzy podejmują odpowiednie decyzje dotyczące uzyskania niższych temperatur, między innymi na salach gimnastycznych, oraz ograniczenia oświetlenia. Rozważamy również kwestię oświetlenia ulicznego. Wymieniliśmy wszystkie lampy na LED-owe, więc tu już mamy pewne oszczędności. Zaciskamy pasa gdzie się da, szczególnie na drobnych rzeczach. Jednym z bardziej energochłonnych obiektów jest kryta pływalnia. Musimy się zastanowić nad formułą, w jakiej będzie działała – mówi Marian Buras, burmistrz miasta i gminy Morawica.

Włodarz zwraca uwagę na jeszcze inny problem, generujący milionowe straty.

– Mielśmy duże przychody z podatku dochodowego. Niestety, są one obecnie znacznie niższe. Szacujemy, że tracimy na tym około pięciu milionów złotych. Wszystko przez niekorzystny system naliczania podatku. Będziemy próbowali spiąć nasz budżet, jednak będzie to niezmiernie trudne – dodaje burmistrz Morawicy.

Podobna sytuacja jest w gminie Nowiny.

– Ograniczamy oświetlenie wewnętrzne w budynku urzędu. Świeci się jedynie jedna trzecia opraw oświetleniowych. Wprowadziliśmy zakaz używania klimatyzatorów jako źródeł ogrzewania i stosowania czajników elektrycznych. Zmniejszamy zużycie prądu. Na weekend zakrećmy ogrzewanie. Ograniczamy także zużycie materiałów biurowych przez naszych pracowników. Mamy ostatni etap modernizacji oświetlenia ulicznego. W stu procentach będzie ono LED-owe, a od godziny 23 do 5 rano jego natężenie zostanie zmniejszone o połowę. Ograniczymy także zużycie ciepła przez szkoły. Chodzi głównie o hale gimnastyczne. Zachowamy minimalne temperatury, na które zezwalają przepisy – tłumaczy Sebastian Nowackiewicz, wójt Nowin.

OSZCZĘDNE PLANY

Jesień dla samorządów to czas projektowania budżetów. W wielu z nich planowane są znaczne oszczędności. Tak jest choćby w Miedzianej Górze.

– Mamy LED-owe oświetlenie drogowe, więc w tym względzie już generujemy mniejsze koszty – mówi Damian Sławski, wójt Miedzianej Góry. – Wydatki bieżące rosną, zatem



z pewnością wprowadzimy stosowne rozwiązania. W tej chwili opracowujemy budżet na przyszły rok. Więcej będę w stanie powiedzieć, gdy sporządzimy już ostateczny projekt. Na szkołach nie zamierzamy oszczędzać. Jesteśmy w tej komfortowej sytuacji, że budynki przeszły termomodernizację i możemy spokojnie podchodzić do tego tematu.

Uliczne lampy, choć już energooszczędne, mają gasnąć między innymi w Masłowie: – Wprowadziliśmy programy oszczędnościowe we wszystkich jednostkach nam podległych – przyznaje Tomasz Lato, wójt Masłowa. – W listopadzie planujemy wyłączenie oświetlenia ulicznego od północy do godziny 4 rano, choć wszystkie nasze lampy są LED-owe. Trwają też inwestycje termomodernizacyjne obiektów. Hale sportowe i sale gimnastyczne nie mają jeszcze włączonego ogrzewania. Obniżamy również temperatury wewnątrz wszystkich szkół. Częściowo wyłączyliśmy również natryski przy obiektach sportowych – wyjaśnia wójt Masłowa. ◀

Dwuletni Bruno walczy o życie!

autor: Weronika Kępa

Pochodzący z Końskich, dwuletni Bruno Słowiński zмага się z nowotworem złośliwym – neuroblastomą w czwartym stadium. Chłopiec jest leczony w klinice w Barcelonie. To jest jednak bardzo kosztowne. Potrzeba w sumie dwa miliony złotych...



Wszystko zaczęło się jak zwykle, bardzo niepozornie. „Czuiliśmy, że coś jest nie tak. Bruno pewnego dnia zaczął kuleć. W nocy był niespokojny, często się budził i płakał, miał powiększony brzuszek. Zaczęliśmy szukać przyczyny pogarszającego się stanu zdrowia synka, jednak nikt nie traktował nas poważnie”, piszą rodzice na stronie siepomaga.pl.

PRZERAŻAJĄCA DIAGNOZA...

Po kolejnych wizytach u ortopedy zlecono specjalistyczne badanie. „Wynik był kosmiczny, ale pediatra wciąż uspokajał, że to o niczym złym nie świadczy... Powtórzone badanie nie zmieniło wyniku. Tego samego dnia pojechaliśmy do szpitala w Kielcach. Zanim jednak trafiliśmy na oddział onkologii i hematologii dziecięcej, lekarz zlecił badanie USG

jamy brzusznej. Wtedy usłyszeliśmy najgorszą wiadomość. Świat się zatrzymał”.

W brzuszku Bruna wykryto guz mierzący ponad dziesięć centymetrów. Lekarze ocenili, że to najprawdopodobniej neuroblastoma – złośliwy nowotwór w mocno zaawansowanej postaci. Czwarty stopień w czterostopniowej skali.

„Dalej wszystko toczy się jak w koszmarze... Kolejny dzień rezonans, który potwierdza najgorszy dla nas scenariusz. Miękkie kolana, morze łez... Bruno nie śpi, nie chce się bawić, ma gorszy apetyt, nie ma mowy o chodzeniu. Tylko leży i z trudem siada, mocno przerażony nowym otoczeniem. Wystraszony i pełen lęku, boi się wszystkich – lekarzy, pielęgniarek, którzy wchodzi na salę. (...) Lekarze robią, co mogą. Rokowania są słabe. Podpisujemy zgody na leczenie, które wyglądają jak podpisywanie paktu z diabłem. Widzimy i czujemy pustkę, jakby ktoś wyrwał nam serce i pozbawił wszelkiej radości. Dołączamy do grona onkorodziców. Stajemy się innymi ludźmi. Wszystko jest inne. Problemy stają się nieistotne... Rozpoczynamy walkę”.

LOT PO ZDROWIE

Na początku Bruno zmienił szpital z kieleckiego na krakowski.

„Guz rośnie, czekamy, aż chemia zacznie działać... Pragniemy zrobić wszystko, wykorzystać wszelkie możliwe opcje, aby dało się usunąć guza w całości, nie naruszając narządów... Aby Bruno wrócił do zdrowia i znów był pogodnym, ciekawym świata dzieckiem”.

To właśnie wtedy rodzice znaleźli klinikę, która specjalizuje się w najcięższych przypadkach usuwania guza neuroblastomy. Ta znajduje się w Barcelonie. To właśnie tam, dzięki ludziom dobrej woli, obecnie przebywa mały Bruno wraz z rodzicami – Agatą i Mariuszem.

POTRZEBA DWÓCH MILIONÓW!

„Kwota zawrotna – 2 miliony złotych – podyktowana jest dokładnym planem leczenia, na który musieliśmy czekać do momentu otrzymania wszystkich wyników badań wykonanych w Klinice SJD. Wówczas została podjęta decyzja o indywidualnym planie leczenia, jakiego potrzebuje nasz syn. Przed nami długa droga do zdrowia”.

Wstępnie oszacowano, że leczenie potrwa około pół roku – chemioterapia, operacja wycięcia guza, immunoterapia, radioterapia, a w przyszłości szczepionka przeciwko wznowieniu choroby w USA. Czy tak będzie? Życie pokaże.

Przyjmowane chemioterapie sprawiły, że chłopczykowi zaczęły wypadać włosy. W akcie solidarności rodzice postanowili więc zgolić również swoje głowy i pokazać, że jeden za wszystkich, to wszyscy za jednego.

Kielczanie również mogą pokazać solidarność z chłopcem, jednak zamiast golić głowy, wystarczy wesprzeć Bruna finansowo. Można to zrobić pod linkiem: www.siepomaga.pl/waleczny-bruno. ◀

Artystka z ulicy Mazurskiej...

Siódmego listopada na Małej Scenie KCK odbędzie się premiera monodramu o kieleckiej artystce, Jadwidze Prandocie-Trzcińskiej. Oprócz tego Muzeum Historii Kielc zaprosi na wystawę prac malarki, a jedno z kieleckich rond niedawno przyjęło jej imię. Przypomnijmy więc tę niezwykłą postać

Urodziła się ósmego kwietnia 1933 r. w Warszawie. Pochodziła z rodziny szlacheckiej herbu Rawicz. Jej ojciec, Józef był oficerem 12 Pułku Ułanów Podolskich, jednak choroba sprawiła, że zrezygnował z czynnej służby wojskowej i pod koniec swojego życia, przed wojną, przeniósł się ze swoją rodziną do Kielc. W naszym mieście wybudował słynny dom przy ulicy Mazurskiej.

WYBITNIE UZDOLNIONA

– Dał jej bardzo dobre wychowanie, skończyła szkołę Nazaretanek. Już wtedy wykazywała zdolności plastyczne. W 1952 r. rozpoczęła studia na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Warto wspomnieć, że Jadwiga do tych studiów została przygotowywana przez wujka Zygmunta Kamińskiego, który nauczył ją rysunku na tyle dobrze, że miała olbrzymią przewagę nad innymi studentami – opowiada Tomasz Kozłowski, który pisze powieść z elementami biografii o artystce.

Potem nadeszły lata świetności Trzcińskiej (1958-1970), czyli czasy kiedy dużo malowała i organizowała liczne wystawy. W 1970 r. umarła matka Jadwigi, do której była ogromnie przywiązana. Malarka nie mogła się z tym pogodzić i po tej stracie życie artystki nie było już takie same. Mniej działała zawodowo i z latami była coraz bardziej odizolowana. Zmarła w samotności, w swym kieleckim domu przy ulicy Mazurskiej, w marcu 2005 r.

SAMOTNOŚĆ...

W Kieleckim Centrum Kultury powstaje monodram „Ciotka Wieża” na podstawie archiwaliów, listów i wspomnień o artystce. Osamotnienie będzie fundamentem refleksji.

– Historia Trzcińskiej jest dla nas punktem wyjścia do rozmowy o empatii do osób, które są inne i często nie do końca akceptowane społecznie – mówi Judyta Berłowska, reżyser. – Ich odrębność może wzbudzać wrogość na różnych poziomach, czy to osobowości czy zazdrości o talent. To nie będzie biografia, lecz nasza fantazja na temat jej życia. Opowieść, w której pojawiają się głosy osób bliskich artystce, ale także przypadkowych ludzi z ulicy.

Premiera przedstawienia odbędzie się na Małej Scenie KCK siódmego listopada o godzinie 19. Będzie można je jeszcze zobaczyć 8 oraz 29 tego samego miesiąca.

– Pomysł zrodził się rok temu. Aktorka Ewa Lubacz, która wcieli się w rolę malarki, wraz z Agnieszką Kozłowską-Piastą wpadły na pomysł spektaklu o kieleckiej artystce. Cieszę się, że powstaje projekt odnoszący się do historii naszego



fot. MHK

miasta, ale nie byłoby go, gdyby nie wsparcie Muzeum Historii Kielc, które udostępniło archiwalia dotyczące Jadwigi Trzcińskiej – tłumaczy Augustyna Nowacka, dyrektor KCK.

BOGATA WYSTAWA

We wspomnianym muzeum powstaje kolejna wystawa malarki. Ujrzy ona światło dzienne w kwietniu 2023 r. Pierwszą, na której zgromadzono przedmioty głównie z jej domu, można było oglądać 13 lat temu.

– Teraz skupiliśmy się na tym, aby ukazać Jadwigę jako artystkę, ale i człowieka. Chcielibyśmy odczarować nieciekawą wizerunek Trzcińskiej, który powstał w ostatnich latach jej życia – mówi Magdalena Kopeć, kurator nadchodzącej wystawy.

Wśród dziewięciu rond, które zyskały nowych patronów, było to u zbiegu ulic Witosa i Peryferyjnej. To ono nosi imię Jadwigi Prandoty-Trzcińskiej. Ale to nie wszystko: na osiedlu KSM będzie jeszcze mural jej poświęcony. Bo Jadwiga Prandota-Trzcińska zasłużyła na upamiętnienie. ◀



Legenda zwolniona

Leszek Ojrzyński nie jest już trenerem Korony Kielce. 50-latek pomógł wrócić jej do PKO BP Ekstraklasy, ale ostatnie wyniki były rozczarowujące. Drużyna jest w strefie spadkowej, a miejsce w elicie będzie ratować ktoś inny

Leszek Ojrzyński jest legendą Korony. Jego pierwszy pobyt przy Ściegiennego 8 był jednym z najlepszych okresów w ekstraklasowej historii klubu. Szkoleniowiec ponownie został zatrudniony w grudniu poprzedniego roku. Zrealizował postawiony przed nim cel, jakim był awans do elity. „Żółto-czerwoni” męczyli się w pierwszych miesiącach, ale wszystko zmała promocja po spektakularnym finale baraży z Chrobrym Głogów. Wróciła moda na Koronę. Pierwsze kolejki nowego sezonu przyniosły fantastyczną frekwencję na Suzuki Arenie. Do tego kilka punktów, ale głównie zbieranych na wyjazdach. Niestety, piłkarsko projekt bronił się coraz słabiej. Zamiast progresu, przyszedł regres.

DZIEWIĘĆ MECZÓW I KONIEC

Leszek Ojrzyński zna ekstraklasę, ekstraklasa zna jego. 50-latek jest pragmatykiem. Wybieganie, stałe fragmenty gry, częste posyłanie długich piłek, naprzemienny wysoki i niski pressing, wkalkulowane cierpienie. To cechy charakterystyczne prowadzonych przez niego zespołów. To styl, który zazwyczaj dawał utrzymanie. Nie inaczej było z Koroną. Start ligi zaliczyła przyzwoicie, ale im dalej w las, tym było gorzej. „Żółto-czerwoni” nie zachwycali. W trakcie meczu potrafili rozegrać dwie różne połowy. Nie inaczej było w ubiegłotygodniowym, zremisowanym 1:1, starciu z Piastem Gliwice. Kielczanie zaliczyli udaną pierwszą część spotkania i prowadzili po gołu Jakuba Łukowskiego. W drugiej cofnęli się bardzo głęboko. Oddali inicjatywę rywalom, którzy w pełni zasłużenie doprowadzili do remisu. Gospodarze wyraźnie odstawali fizycznie. Nie wiadomo, czy to kwestia nienajlepszego przygotowania, czy też paraliżującego strachu. Wliczając Puchar Polski, był to ich dziewiąty mecz bez zwycięstwa. Kilkadziesiąt minut po końcowym gwizdku władze klubu zdecydowały się na rozstanie ze szkoleniowcem.

– Bardzo nie lubię tego robić. Staram się nie rotować kluczowymi osobami. Była to niezwykle trudna decyzja. Leszek Ojrzyński był i będzie legendą Korony. Dzięki niemu znaleźliśmy się ponownie w ekstraklasie. Myślę, że to słuszny wybór. Uwierzygodni go dopiero osiągnięcie naszego celu, czyli utrzymanie – wyjaśnia Łukasz Jabłoński, prezes kieleckiego klubu.

TERAZ WYCHOWANEK, A PÓŹNIEJ?

W dwóch pozostałych do rozegrania meczach rundy jesiennej: dzisiejszym z Lechem Poznań (17.30) i sobotnim z Widzewem Łódź (12.30) drużynę poprowadzi Kamil Kuzera, który dwa razy był już tymczasowym trenerem i nie przegrał żadnego z pięciu ligowych starć (cztery zwycięstwa i remis).

– Kamil należy do ludzi ambitnych. Wielokrotnie przekonałem się o tym, że nawet jeśli ktoś nie ma wielkiego doświadczenia, to może podolać najtrudniejszym zadaniom. Wierzymy w niego. Nie zgadzam się z wieloma opiniami, że jakość naszej szatni jest taka, jak pozycja w tabeli. Nie mieliśmy celować w TOP6. Jednak to drużyna, która powinna zapewnić utrzymanie. Na pewno musimy poszukać wzmocnień zimą, ale ten zespół stać na zrealizowanie postawionego celu – przekonuje Łukasz Jabłoński. Korona chce zatrudnić nowego trenera do końca listopada. Z racji rozpoczynających się wkrótce mistrzostw świata, przygotowania w zimowej przerwie będą dłuższe.

– Nie zamierzamy celować w trenerów z tak zwanej karuzeli. Jednak życie nauczyło mnie nie mówić w takich sytuacjach „nigdy”. Nie stać nas też na szkoleniowców z absolutnego topu. Z drugiej strony nie ma miejsca na eksperymenty. Myślę jednak, że to może być nieoczywisty wybór. Mamy czas na spokojne przemyślenie tej decyzji. Sytuacja jest zła, ale zostało trochę czasu na spokojne zastanowienie. Chcemy, aby nowy szkoleniowiec uczestniczył już w planowaniu transferów – kwituje prezes „żółto-czerwonych”. ◀

Internetowa zaraza

ZDANIEM SENATORA



KRZYSZTOF MAREK SŁOŃ
Senator RP, PiS

Jako członek Rady Rodziny przy Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, z nadzieją przyjąłem skierowanie do konsultacji społecznych projektu „Ustawy o ochronie małoletnich przed dostępem do treści nieodpowiednich w Internecie”.

Głównie chodzi o ochronę dzieci przed pornografią, ale też przed treściami związanymi z różnego rodzaju uzależnieniami, hazardem, promocją agresji, przemocy i zachowań zagrażających zdrowiu i życiu. Negatywne ich skutki widać nie tylko w okresie dojrzewania, lecz również w dorosłym życiu, funkcjonowaniu rodzin i relacjach międzyludzkich.

Badania sugerują, że dzieci korzystające z pornografii (często w zaciszu swojego pokoju, bez wiedzy rodziców) mają postępujące problemy z nauką, niższy stopień integracji społecznej i wyższy poziom zachowań niepożądanych. Obserwuje się też u nich częstsze występowanie objawów depresyjnych, zrujnowaną psychikę, zmniejszoną więź emocjonalną z opiekunami, stosowanie różnych form przemocy, agresji i nękania.

Wybrane skutki oglądania pornografii to u dziewcząt: spadek poczucia własnej wartości, uprzedmiotowienie, zaburzenia odżywiania, ograniczenie procesów poznawczych i samodzielnego myślenia. U chłopców: przemoc seksualna, przedmiotowe traktowanie kobiet, dążenie do seksu bez zaangażowania emocjonalnego, agresja w szkole i inne.

Rada Rodziny została zapoznana z (dostępnym już w Internecie) raportem Państwowego Instytutu Badawczego NASK „Nastolatki wobec pornografii cyfrowej”. Materiał jest porażający i motywuje do podjęcia jak najszybszych działań legislacyjnych i informacyjnych w społeczeństwie, szczególnie wśród rodziców i wychowawców. Pornografia uzależnia w podobny sposób jak alkohol i narkotyki. Regularną, codzienną praktykę oglądania filmów czy zdjęć pornograficznych deklaruje niemal co czwarty (23,9 proc.) nastolatek oraz częściej niż co piąty (21,5 proc.) młodszy badany. Prawie co piąty (18,5 proc.) z ankietowanych miał mniej niż dziesięć lat, kiedy po raz pierwszy zetknął się z treściami o charakterze seksualnym. Młodzi ludzie najczęściej deklarowali, że zobaczyli treści pornograficzne, używając telefonu/smartfona z dostępem do Internetu (35,1 proc.). Nastolatki jako przyczynę pierwszego zetknięcia się z treściami pornograficznymi w Internecie wskazały przypadkowy mechanizm powiązania stron (32,8 proc.). Rodzice większości badanych nie kontrolują, czy ich dzieci oglądają treści pornograficzne w Internecie. Taką odpowiedź wskazało w ankiecie 59,9 proc. nastolatków.

W wielu krajach demokratycznych od lat funkcjonują przepisy dające możliwość ograniczenia dostępu dzieci do nieodpowiednich treści w Internecie. Skierowany do konsultacji projekt ustawy nałoży na dostawców usługi dostępu do Internetu na terenie Polski obowiązek wprowadzenia (na życzenie rodziców i opiekunów) prostego i bezpłatnego mechanizmu blokowania na między innymi smartfonach ich pociech dostępu do treści nieodpowiednich, w tym pornograficznych w Internecie. Oby tym razem się udało.

Teraz chodzi przede wszystkim o nasze dzieci a w perspektywie - o przyszłe polskie rodziny. ◀

03/11/2022/PW

reklama

eM

MASZ PROBLEM?

Zgłoś się do reporterów
Radia eM

TELEFON
interwencyjny Radia eM:
41 349 50 40
e-mail: radio@em.kielce.pl

Formularz Twój News
dostępny po zeskanowaniu kodu QR



Ja i fitness

Mam w telefonie nową zabawkę.

Aplikacja nazywa się fitness i mój stosunek do niej oscyluje między nienawiścią a miłością i z powrotem. Jesteście Państwo ciekawi co to za diabeł? Wyjaśniam: mój fitness ma mnie - patologicznego domatora, który spędza czas głównie w pozycji poziomej, zmusić do aktywności. Fizycznej, oczywiście.

Więc na wszelki wypadek zaraz na początku ustaliliśmy z fitnesssem, że nie będę się przemęczał i jako dzienny ruchomy cel obrałem wartość kroków odpowiadającą mojej drodze z redakcji do domu. Ale chyba czegoś nie zrozumiałem, bo za cholerę nie mogłem go osiągnąć. Zawsze brakowało mi iluś tam kroków, lecz przecież nie będę ganiał po domu, żeby wyrobić normę, bo stachanowiec ze mnie żaden, raczej łajza bez charakteru. No więc z dnia na dzień pałałem do mojej aplikacji coraz większą niechęcią, przechodzącą w mix obrzydzenia i pogardy. Do dnia, w którym nie pojechałem w Bieszczady.

Oczywiście na szlaku miałem telefon ze sobą, ale zapomniałem o moim fitnessowym aniele stróżu, aż tu nagle... Ciach! W połowie drogi z Bukowego Berda do Wołosatego powiadomienia mi zaczynają przychodzić! Brawo! Przekroczyłeś dzienny cel o 300 procent! Otrzymujesz nagrodę - medal pod tytułem cel w ruchu (czy jakoś tak). I jeszcze jeden! Tylko tak dalej!

O, myślę sobie. Nieźle! To jedziemy z koksem! Może w Wołosatem pobiję rekord życiowy i dostanę od mojej apple'owskiej aplikacji nie jakieś tam wirtualne badziewie, ale na przykład najnowszy model iPhone'a! Pełen zapachu spałem się w sobie i dawaj! Zasuwa-

po Bukowym tylko się za mną kurzy, powiadomienia przychodzą, więc jestem cały uszczęśliwiony! Gdy już po ciemku zszedłem ze szlaku - sprawdzam. No... 33 042 kroki! 21,69 kilometra! 211 pięter! 2151/170 kcal w ruchu (cokolwiek to znaczy). Rekord świata z moim fitnesssem!

A nowego iPhone'a nie ma.

Tylko dwa wirtualne medale.

No nic, myślę sobie. Może jutro. Więc następnego dnia poleciałem z wywieszonym jęczorem na Połoninę Wetlińską od strony Wetliny. Wlażłem na na przełęcz Orłowicza. Idę. Znow mi telefon pika, że rekord dzienny, itede, itepe. To znow jestem cały przeszczęśliwy. Dotarłem do nowej „Chatki Puchatka”. Sprawdzam wynik. Zdecydowanie słabiej niż dzień wcześniej. Tylko 25 145 kroków. I zaledwie 15 kilometrów. Niecałe. Ale przede mną jeszcze zejście na parking w Brzegach, też kawalek. Zlazłem. Poprawiłem się o te kilka tysięcy kroków, przekroczyłem normę o kolejne 400 procent i tyle. Dwa medale.

Nie to nie, myślę sobie. Nie będę dla jakichś głupich krązków, których nawet nie można wziąć w łapę, wypruwał sobie żył. Następnego dnia zrobiłem więc już tylko nieco ponad osiem tysięcy kroków, co fitness przyjął bez entuzjazmu. Po czym zacząłem zwolna wracać w stan spoczynku. I znow robię średnio około 4 tysięcy kroków i bardzo mi z tym dobrze. Niestety, mój program chyba sobie obrał za punkt honoru, by mnie zmusić do wysiłku i wlaży mi na ambicję. Że kiedyś już było tak dobrze, to może znow się zepnę. O, niedoczekanie! Zatem ponownie nie ma między nami chemii. Zapewne do następnego wyjazdu w moje Bieszczadki.

Ale tak sobie myślę... W sumie to pożyteczny wynalazek. Utrzymuje cię w kondycji fizycznej i w ogóle. Tylko się zastanawiam, czy nie można by go przenieść w inne dziedziny życia, te bardziej niewymierne. Na przykład stworzyć aplikację, która liczyłaby, ile razy byliśmy życzliwi dla obcego człowieka? Ile razy uśmiechnęliśmy się do pani w kasie „Biedronki” i z wdzięcznością podziękowali jej za to, że nas obsługuje? Ile razy zlitowaliśmy się nad kierowcą, który stoi biedny i czeka, aż ktoś mu pas ruchu udostępni? Ile razy powstrzymaliśmy się od obgadania naszego sąsiada? Albo kolegi z pracy? Ile razy opanowaliśmy się, gdy ktoś nas wkurzył i nie rzucili mu mięsem? Ile razy wrzuciliśmy choć złotóweczkę do puszek pana na wózku inwalidzkim, co stanął sobie skromnie obok kościoła i czeka pokornie, aż wierni po mszy świętej go wspomogą... I tak dalej...

Gdyby istniał popyt na taką aplikację - powstałaby. Ale jakoś go nie ma.

Czyżby te wyzwania były trudniejsze niż fitness?◀

PIĄTA STRONA ŚWIATA
- MAGAZYN PODRÓŻNICZY
ZAPRASZA MICHAŁ ŁOSIAK!

eM **POSŁUCHAJ W RADIU eM** **ZOBACZ NA [em.KIELCE.PL](http://em.kielce.pl)**
SOBOTA - 14.00 **PIĄTEK - 19.00**

Najwięksi polscy ekonomiści przedwojenni liberałowie

W dziejach polskiej myśli ekonomicznej nie brakuje reprezentantów nurtu neoklasycznego i liberalnego. Wśród nich można wymienić takie osoby jak Adam Heydel, Adam Krzyżanowski, Jan Stanisław Lewiński, czy Ferdynand Zweig

Głównym przedstawicielem tej myśli na gruncie polskim była Krakowska Szkoła Ekonomii. Jej reprezentanci prezentowali jednak różne odcienie liberalizmu.

STAWIALI NA WOLNY RYNEK

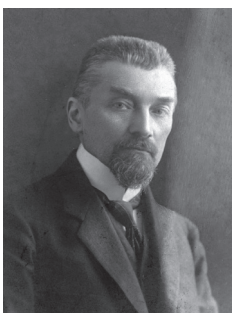


Adam Heydel

Przyszł na świat 6 grudnia 1893 roku w Gardzienicach. Adam Heydel, bo o nim mowa, to jeden z trzech przedstawicieli Krakowskiej Szkoły Ekonomii. Zainteresowania tego wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego obejmowały zagadnienia ogólnoteoretyczne, historię myśli ekonomicznej i politykę gospodarczą. Był autorem monografii o Józefie Malczewskim. „Interesowało go wszystko”, wspominał Ferdynand

Zweig, jednak to właśnie sztuka i ekonomia były jego prawdziwymi pasjami.

– Jego szerokie spojrzenie na otaczającą go rzeczywistość pomagało w formułowaniu obserwacji ekonomicznych. Był zwolennikiem wolnego rynku, antyetatystą i odwoływał się do Szkoły Austriackiej. Uważał, że państwo jest zagrożeniem dla funkcjonowania gospodarki, a politycy jedynie przeszkadzają w procesach rynkowych – mówi prof. Marek Leszczyński, ekonomista z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.



Adam Krzyżanowski

Dwadzieścia lat wcześniej niż Adam Heydel urodził się Adam Krzyżanowski. Całe życie był związany z Krakowem. Na Uniwersytecie Jagiellońskim stał się liderem Krakowskiej Szkoły Ekonomii. Cechował się silną osobowością. Zajmował się skarbowością, polityką gospodarczą i popularyzował wiedzę na temat ekonomii. Był posłem Krajowej Rady Narodowej i powojennego Sejmu. W 1939 roku został aresztowany przez

Niemców, lecz został wkrótce zwolniony i przeżył wojnę.

– Łączył nurt liberalizmu gospodarczego z konserwatyzmem. Odwoływał się do etyki i moralności. Uważał gromadzenie dóbr jako naturalne zachowanie człowieka. Widział problem przeludnienia na wsi i różnice rozwoju poszczególnych regionów – tłumaczy prof. Marek Leszczyński.

LONDYN, BERLIN, BRUKSELA

„Teoria i rzeczywistość dają się porównać do kół zębatach, które muszą być dokładnie do siebie dopasowane”, mawiał



Jan Stanisław Lewiński

urodzony w 1885 roku Jan Stanisław Lewiński. Jako dziecko wyjechał za granicę. W latach 1902-1904 studiował w Wyższej Szkole Handlowej w Antwerpii. Później uczył się w London School of Economics oraz w Berlinie i Brukseli. W 1912 roku uzyskał doktorat i wydał swoją pracę „Pochodzenie majątku”. Dotyczyła ona ewolucji instytucji społecznych i kwestii samorządowych. Wśród jego głównych zainteresowań były teorie ekonomiczne i historia myśli ekonomicznej. Doceniał badania empiryczne.

– Łączył różne nurty ekonomii, w tym m.in. szkołę matematyczną i klasyczną oraz teorię filozoficzną. To rzadkość,



Ferdynand Zweig

żeby w tamtym czasie badacz tak dalece akcentował empirię w ekonomii. Akcentował rolę mikroekonomii – podkreśla ekonomista z UJK. Kładł wielki nacisk na ścisłe i logiczne myślenie.

Ferdynand Zweig stanowił trzon Krakowskiej Szkoły Ekonomii. W stołecznym mieście przyszedł na świat w 1896 roku.

– Był niedoceniony za życia, ale i zapomniany później. Jego poglądy miały i mają jednak zastosowanie w realnej gospodarce. Widział problem przeludnienia na wsi jako główny czynnik hamujący rozwój, ale dostrzegał również potrzebę inwestycji i industrializacji oraz znaczenie oszczędności w procesie gospodarowania i życiu społecznym. Po wyjeździe do Wielkiej Brytanii znany był głównie jako socjolog. Wówczas z wolnorynkowca stał się interwencjonistą – mówi prof. Marek Leszczyński. ◀



NARODOWY
BANK POLSKI

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

KUP ONLINE:
DECORTREND.PL

LEGNICKA 28, KIELCE (Plac REM-WOD)

czynne:
Pon - Pt: 8⁰⁰ - 16⁰⁰
Sob: 8⁰⁰ - 14⁰⁰

79⁰⁰
~~129~~
39% TANIEJ

KALENDARZ ADWENTOWY MIKOŁAJA

KALENDARZ ADWENTOWY
Personalizacja imieniem
Wymiary: 35/27 cm

24⁰⁰
~~29~~
17% TANIEJ

ZESTAW KREATYWNY DO MALOWANIA
W zestawie 3 bombki z zawieszkami,
farbki, pędzelek
Przy zakupie szkółki przedszkolnej lub

69⁰⁰
~~89~~
22% TANIEJ

ZESTAW DO SZYDEŁKOWANIA

Zestaw 86 elementów

Wymiary etui: 18 x 15 x 3,5 cm

Rozmiar szydełek: 2,0/2,5/3,0/3,5/4,0/4,5/5,0/5,5/6,0/6,5/7,0/8,0mm

8 50
~~14~~

39% TANIEJ

PŁASZCZ PRZECIWDESZCZOWY FOLIOWY W ETUI
UNIERSALNY ROZMIAR/LEKKI
ZAJMUJE NIEWIELE MIEJSCA PO ZŁOŻENIU

MAGNES NEODYMOWY 10x5x1 mm
Antykorozyjna powłoka
Zestaw: 10 szt

5 00
~~12~~
58% TANIEJ



RĘCZNA STALOWA TARKA CZTEROSTRONNA
Materiał: Stal nierdzewna
Wymiary: 20/6,5 cm

9 95
~~17~~
41% TANIEJ

METALOWA MISKA KUCHENNA
Z PRZEZROCZYSTĄ POKRYWKĄ

Wymiary: 20,5/8 cm
Pojemność: 2 l

13 50
~~29~~
53% TANIEJ

BALSAMY KONOPNE I ZIOŁOWE
ROZGRZEWAJĄCE, NA STAWY I MIĘŚNIE
Działanie przeciwreumatyczne
Łagodzi napięcie mięśni i bóle stawów,
ból kręgosłupa, regeneracja po wysiłku

54 00
~~99~~
45% TANIEJ

ELEKTRYCZNA NABIJARKA DO PAPIEROSÓW
Regulacja gęstości wypełnienia
Wymiary: 15,4/7,5/7cm

WIESZAKI HACZYKI NA GRZEJNIK
Pomocny w suszeniu ręczników i odzieży
Wymiary: 9,5/6/2,5cm
Ilość w zestawie 2 szt.

4 00
~~7 50~~
47% TANIEJ

NAWILŻACZ POWIETRZA
DYFUZOR ZAPACHOWY LAMPKA LED
Posiada specjalną funkcję aromaterapii
Zasilanie: USB

29 00
~~44~~
34% TANIEJ

OFERTA WAŻNA OD 05.11.2022 DO 19.11.2022 LUB DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

H₂O
HUMIDIFIER